№. 10. w Czwartek dnia 13. Stycznia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 10. Stycznia. — Organizacya władz kościelnych protestanckich do administrowania spraw kościoła tak dalece została doprowadzoną, że konsystorze zostające w połączeniu z władzami rządowemi pod naczelnemi prezesami, teraz zostaną od nich odzielone i otrzymają osobnych prezesów. Tymczasem chodzi o centralizowanie tych rozmaitych konsystorzy protestanckich przez jednę władzę, przez coby całe urządzenie kościoła protestanckiego nabrało prawdziwéj jedności. Nie powtarzamy wieści, które były pozamieszczane po pismach zagranicznych w téj mierze i czekamy na samo urządowe rosporządzenie. Spodziewać się należy po tym rozdziale władz świeckich i duchownych błogich owoców.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 9. Stycznia. — Za zezwoleniem cesarza ma być otwarty w Warszawie istytut szlachecki. Do tego zakładu przyjmowani będą: synowie dziedzicznéj i osobistéj szlachty, chociażby dowody ich rodowitości nie były ostatecznie zatwierdzone przez heroldyę, wszystkich urzędników w ogólności, obrońców przy sądach i notaryuszów, duchownych, właścicieli znaczniejszych dóbr nieruchomych, tudzież znaczniejszych zakładów przemysłowych, bankierów i kupców, używających tak nazwanego prawa remisowego. Dzieci wyznań niechrześcijańskich nie przyjmują się do instytutu. Celem tego zakładu jest: dostarczyć rodzicom niemającym możności czuwać osobiście nad wychowaniem swoich dzieci, środków pewnych do odpowiedniego ich ukształcenia i przygotowania ku wejściu do uniwersytetu lub innych wyższych zakładów naukowych cesarstwa, albo też do służby rządowéj. W instytucie ma być utrzymywanych 200 pensyonarzy.

Kurs nauk odpowiadać będzie wyżéj wskazanemu celowi i składać się, podobnie jak w instytutach szlacheckich w cesarstwie, z klass VII. Dla każdéj klassy przeznacza się rok jeden. — Uczniowie instytutu uczyć się będą następujących przedmiotów: 1) nauki religii, historyi świętéj i kościelnéj; 2) Języka rossyjskiego i literatury; 3) języka polskiego i literatury; 4) języka łacińskiego; 5) języków francuzkiego i niemieckiego, według życzenia każdego; 6) matematyki do sekcyj konicznych włącznie z dodatkiem miernictwa praktycznego; 7) fizyki z dodatkiem krótkich wiadomości niezbędnych z historyi naturalnéj i niektórych wiadomości o chemii; 8) geografii powszechnéj i państwa rossyjskiego; 9) historyi powszechnéj, rossyjskiéj i polskiéj; 10) kalligrafii i rysunków. — Oprócz powyższych przedmiotów wykładane będzie prawoznawstwo krajowe w krótkości.

W godziny wolne od lekcyi uczniowie uczyć się będą: śpiewu kościelnego, tańców, fechtowania i gimnastyki. — Uwaga. Nauka muzyki i języków nie wchodzących w poczet wyżéj oznaczonego kursu, może być wykładana prywatnie, na koszt własny uczniów, za poprzedniem porozumieniem się z dyrektorem co do rozkładu czasu.

Klassy otwierane będą stopniowo. Na pierwszy raz z początkiem przyszłego roku szkolnego 1848—9 otworzone będą dwie (Vta i VIta) właściwie tak nazwane klassy wyższe gimnazyalne, w miarę zaś potrzeby i środków, otwarte będą i inne. — Do wspomnionych klass, nim otwarte będą wszystkie klassy instytutu, przyjmują się uczniowie po odbytym examinie, bez różnicy gdzie kandydat pobierał nauki początkowe. Stawający do examinu winien złożyć następujące dowody: a. metrykę chrztu; b. świadectwo lekarskie, że miał szczepioną ospę i nie jest dotknięty wadą fizyczną, któraby przeszkadzała wychowaniu w zakładzie zamkniętym, jako to: wielką chorobą, suchotami i t. d.; c. świadectwo rodowitości i deklaracyę znanéj w mieście Warszawie osoby, że w przypadku oddalenia ucznia z instytutu, przyjmie go do siebie. Synowie zostających w służbie rządowéj rodziców, pod względem rodowitości mogą złożyć tylko wyciąg z spisu służbowego, poświadczony przez władze.

Uczniowie instytutu utrzymywanemi będą kosztem własnym. Opłata za każdego pensyonarza w 4 klassach niższych, oznacza się rubli sr. 225, wyższych zaś na rubli sr. 250 i wnoszona będzie w 2 terminach półrocznych, w ciągu pierwszych 20 dni każdego 1go miesiąca, od którego półrocze się zaczyna. — Oprócz tego, w pierwszym roku wnoszona jest kwota rubli sr. 50 na pierwsze zagospodarowanie. Za wyżéj oznaczoną opłatę uczniowie instytutu, oprócz odpowiednich nauk, utrzymania, dozoru i usługi, mieć będą potrzebną odzież, obuwie, bieliznę, pościel, książki i inne pomoce naukowe. Uczniom, którzy z korzyścią ukończą całkowity kurs nauk w instytucie i sprawować się będą z zaletą, mogą być wyjednane prerogatywy jakich używają instytuta szlacheckie w cesarstwie. Osoby, życzące umieścić synów swoich w instytucie, zechcą, w przeciągu 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, nadesłać prożby o tém do kuratora okręgu naukowego warszawskiego.

Francya.

Paryż, d. 6. Stycznia. — National mówi: dla czego rząd nie ma uznać za nieważnych warunków, które królewicz Aumale przyrzekł dotrzymać Abd el Kaderowi? Marszałek Bugeaud także był przymuszony do usłuchania woli izb. Nie dla tego to jednak powiadamy, żeby marszałek Bugeaud, który przez 7 lat na próżno gonił za Abd el Kaderem, był lepszym od królewicza Aumale, który go także nie ułowił, bo obadwaj po jednéj są wartości. Do tego nas doprowadziła wola dworu, że czynności marszałka mogą być uznane za nieważne, królewicza zaś muszą być ważne. Znieście więc władze publiczne, dajcie jednemu z waszych królewiczów naczelne dowództwo nad wojskiem, drugiemu nad flotą, trzeciemu nad całą artyleryą i inżynierami, czwartemu administracyą całego kraju (Afryki). A kiedy najważniejsze posady władzy wykonawczéj piastuje familia, wtencas też macie najpiękniejszy ideał administracyi kraju przez kraj.

Ministeryalne gazety starały się nadać znamie agitacyom dokonywanym w celu osięgnięcia reformu wyborów komunizmu; teraz rząd powziął zamiar rozpocząć process przeciw naczelnikowi Jkaryjczyków, panu Cabet, który powrócił z Londynu. Obwiniają go o oszustwo i zabrano mu wszystkie papiery pod pozorem, że Cabet popierając plan kolonizacyi dla swoich zwolenników, chciał z nich wyłudzić tylko pieniądze. Zamiarem atoli Cabeta było wyprowadzić milion kolonistów z Francyi do Ameryki i założyć tam w odludnych miejscach społeczność według zasad komunistycznych.

Komissya wysadzona do napisania adresu na mowę od tronu zgromadzała się przedwczoraj i wczoraj pod przewodnictwem Sauzeta. Lubo wszyscy członkowie należą do większości ministeryalnéj, jednakowoż w gronie komissyi pokazały się różne zdania względem postępowania p. Guizota w sprawie szwajcarskiéj. Zapowiedziane reformy także się nie podobały. Mimo to jednak projekt do adresu tak będzie ułożony, jak sobie p. Guizot życzy, z wyjątkiem ostatniego paragrafu.

Pan Guizot złożył komissyom adressowym obu izb papiery dyplomatyczne, dotyczące sprawy szwajcarskiéj. Jest ich 22. Nr. 1. zawiera układ szwajcarskiego związku, z 16. Sierpnia 1814. Nr. 2. Oświadczenie z 20. Marca 1815. mocarstw przez reprezentantów zgromadzonych na wiedeńskim kongressie, które gwarantują całość kantonów. Nr. 3. Przystąpienie kantonów do tego oświadczenia. Nr. 4. Akt uznania niepodległości Szwajcaryi. Nr. 5. Depesza Guizota do Pontois z 19. Lutego 1845., ażeby poseł wezwał naczelną władzę do poskromienia freiszelerów. Nr. 7. Pan Guizot w piśmie z d. 25. Marca 1845. do Pontois przesłaném, zaręcza, że rząd francuzki ma dobre chęci względem Szwajcaryi i jéj niezawisłości, oświadcza, że własne jego uczucia natchnęły go radami, które daje związkowi szwajcarskiemu. Nr. 8. poleca pan Guizot pod d. 19. Czerwca 1845 panu Pontois, ażeby spowodował sejm walny do łagodności i ducha

pojednawczego w rozbieraniu kwestyi wewnętrznych. Reszta numerów zawiera noty dyplomatyczne pana Guizota do posłów francuzkich w Szwajcaryi, Wiedniu, Berlinie, Londynie, Petersburgu i odpowiedzi na nie dworów zagranicznych. Dochodzą do dnia 2. Grudnia 1847. i dotyczą wszystkie spraw szwajcarskich.

Mówią, że pistolet Abd el Kadera, który on doręczył królewiczowi Aumale dla króla na znak poddania się, złożonym zostanie w muzeum artyleryi. Jenerałowa Lamoricière ma zamiar oddać do tego muzeum pałasz Abd el Kadera, który mu królewicz Aumale ofiarował.

Rząd dowiedział się, że przed kilku laty rodziny arabskie w Syryi osiadły i między niemi znajduje się w baszostwie Acre wuj Abd el Kadera, który znaczny wpływ wywiera przez swe usługi duchowne. Z tego powodu chciał się też Abd el Kader tam przesiedlić.

Dzienniki zamieściły protestacyą podpisaną przez wielu studentów przeciw zawieszeniu prelekcyi pana Micheleta. Utrzymują, że professor nie jest odpowiedzialnym za wypadki zdarzone przed lub po prelekcyi, bo inaczéj studenci mogliby przez pewne czynności lub krytyki spraw rządowych spowodować zakaz wszystkich prelekcyi professorów.

National zwraca dzisiaj publiczną uwagę na nowe zgorszenie w wyższych kołach społeczeństwa. Poborca w Corbeil, pan Petit podał skargę przeciw swéj żonie i pewnemu parowi Francyi o cudzołóstwo, oddalony przecie został z tą skargą z braku dowodów. Żona jego z swéj strony zaniosła teraz skargę rozwodową, a Petit chcąc się zemścić na żonie i parze, ogłosił drukiem pamiętnik, jako odpowiedź na oszczerstwa rozsiane z powodu wytoczonego mu processu rozwodowego. W pamiętniku tym dowodzi, że pobory w Corbeil kupił za pośrednictwem owego para, za to płaci dożywotnią rentę dawniejszemu urzędnikowi w ilości 6000 franków. Petit zaręcza, że pod tym warunkiem złożył swój urząd dawniejszy urzędnik, a pośrednikiem w tym handlu urzędowym był rzeczony par i pewna dostojna osoba, zostająca w bezpośredniéj styczności z p. Guizot. W pamiętniku tym wymienia tych panów Petit po nazwisku.

Z Tulonu donoszą, że Abd el Kader wciąż bawi w Lazaretto i żądał, aby go na widowisko publiczne nie wystawiano. Dla tego rząd nikomu nie pozwala zbliżyć się do jego pomieszkania, z którego też wcale nie wychodzi emir.

Na rozkaz ministra zakazano prelekcyi Micheletowi. Dla tego Michelet napisał list do administratora w College de France:

»Mój Panie! otrzymałem doniesienie, w którém powiadasz, że minister w skutek postanowienia rządu zawiesił kurs prelekcyi moich, i dla tego zamknąłeś salę na ten cel przeznaczoną. Innego nie odebrałem objaśnienia, rządowy rozkaz nadesłany został bez podania powodów. Dla tego ograniczam się na domysłach względem téj tajemnicy, bo w obec mnie żadnego się nie dopuszczono nieporządku. Kurs moich prelekcyi jest stenografowany, ogłoszony, można ocenić jego dążności. Czyliż mnie ukarano za obcy akt, którego się ktoś dopuścił przed czy po mojéj prelekcyi? Gdyby tak było, natenczas każdy professor znajdowałby się w smutném położeniu, bo mógłby być obwiniany, zawieszony w swém urzędowaniu, przez podszepty lub podstęp nieprzyjaciół. — Na przykład w chwili, gdzie z kłamliwych mównic piorunują przeciw filozofii — mógłby pierwszy lepszy emissaryusz jezuicki rozbić i przygłuszyć jedyną katedrę, która pozostała dla filozofii. Czyliż mógł się dopuścić młodzieniec nieznajomy manifestacyi (w odczytaniu mowy od tronu z komentarzami) pod okiem licznéj i znanéj policyi, czegoby ta policya na inném miejscu bezkarnie nie ścierpiała? Dla czegoż szukać pozorów lub je stwarzać? Dla czegoż nadawać temu koloryt przypadkowości, kiedy to jest wyrazem ostatnim regularnéj i przewidzianéj progressyi? Od Mickiewicza do Quineta, od Quineta do mnie, to jeden zamach rządowy w trzech uderzeniach! Mickiewicz zapalił pochodnię do oświecenia Europy, uzasadnił braterstwo ludów, Francyi ze Sławianami. Quinet zaś zgłębił i dowiódł jedności kwestyi literackich, politycznych i religijnych we wnętrzu duszy naszéj. Ja zaś na katedrze rozpocząłem dzieło moralności, ludzkości, w dziejach dotknąłem przedmiotu czasowego, jedności moralnéj i społecznéj, w któréj o ile mogłem, usunąłem w skrytości staczany bój pomiędzy klassami, oddalając przedziały bardziéj pozorne niż prawdziwe, które te klassy rozdzielają i zapalają przeciw sobie nienawiścią, a których interessa rzeczywiście nie są sprzeczne. Tu mnie schwycono — tak być musiało. Tak nazwany systemat (a to jest tylko przemoc), żyje tylko z naszych rozdwojeń, z nieroztropnéj obawy, którą podzielają jedni przeciw drugim. Czegoż się sam obawia? Zbliżenia się, uspokojenia klass, wolności. Wojna, bój pomiędzy nami, jest dla ich systematu pokojem, a pokój pomiędzy nami, dla nich wojną. Salę tę zamknięto, gdy tymczasem inne trybuny otworzono dla nieprzyjaciół myślenia. Naucza łem z serdecznością i dobrą wolą ducha nowéj jedności, który jutro nie upadnie.

Anglia.

Londyn, dn. 5. Grudnia. — Posiedziciele dóbr w Irlandyi starali się dawniéj o pomnożenie liczby swych dzierzawców, którzy według tak zwanéj 40. szylingowéj wolności głosować a tém samém popierać mogli swych panów podczas wyborów. Wolność tę zniesiono, trudności powiększyły się w ściąganiu dzierzaw od biednych dzierzawców, a obowiązek utrzymywania własnych ubogich zniechęcił dziedziców tak dalece, że chcą się pozbyć swoich dzierzawców. Dawniéj rzeczą było trudną spędzić ich z posiadłości, bo każdy Irlandczyk bardzo jest przywiązany do swojéj skiby ziemi. Nędza zeszłoroczna zmusiła ich do tego. Mała ich liczba była wstanie zapłacić dzierzawę, wielu wspartych przez swych panów, przesiedliło się do Ameryki. Z dóbr jednego dziedzica w Sligo wydalono tym sposobem 900 osób. Koszta przewozu z Irlandyi do Quebeck wynosiły 4 — 6 funt. szterl. Dla niektórych panów była to rzecz za kosztowna, używali do namawiań innych pośredników, którzy biednych za parę szylingów wyprawiali do innych części kraju w Anglii i Szkocyi. Nadbrzeża Liwerpoolu, Glasgowa i Bristolu przepełnione były temi postaciami wybladlemi, okrytemi w siermięgi. Tymczasem porozbierano ich chałupska z ziemi sklecone, poorano ich pola dawniejsze, tak że jeżeli powrócą lub ich odeszlą do siedzib rodzinnych, nie poznają własnych osad dawniejszych, na których się byli porodzili i wzrosli. Nie można sobie wystawić, gdzie ludzie ci biedni mają się podziać, których prawo nie objęło w swą opiekę, niemiłosierni dziedzice spędzili ich z płósek, które ich przodkowie uprawiali i uważali za jedyny warsztat swój do utrzymania życia, i nie jednego dziś dziedzica chwalą jako dobrego gospodarza, że z krzywdą ludzkości powiększył swoje folwarki ziemią uprawianą przez biednych. To się nazywa poprawiać gospodarstwa, być zawołanym rólnikiem.

Korrespondent dziennika Times z Neapolu donosi, że wzburzenie umysłów w królestwie neapolitańskiém grozi smutną przyszłością. Tenże dziennik zamieszcza wiadomość z Bernu, że poseł angielski Sir Stratford Canning wcale nie pochwala dekretu rozporządzającego konfiskacyą dóbr klasztornych. Ponieważ to rozporządzenie wyszło od tymczasowego rządu kantonu, przeto deputowani od sejmu walnego wysłani, nie wpływali na nie wcale, chociaż zgadzali się z dyplomatą angielskim, że w tę porę należy być umiarkowanym w postępowaniach rządowych.

Times w liście lorda Egerton Ellesmore podaje znowu uwagi i zachętę do lepszego ufortyfikowania brzegów. List ten ma następną dewizę: »Czuwaj, powstań, albowiem inaczéj na zawsze upadasz.« Lord Ellesmore jest tego zdania, że w dzisiejszym stanie rozbrojenia brzegów Anglii, wylądowanie trudności żadnych nie przedstawia, a krótka obrona w Portsmouth, Chatam, lub w Londynie, doprowadzi tylko do niepotrzebnego krwi rozlewu. Gdyby Francuzi stanęli w jednym końcu Londynu, wówczas gwardyom nic nie pozostaje jak wymaszerować drugim końcem, a lord major dobrze zrobi rozpisując bilety inkwaterunkowe, by uniknąć kontrybucyi. Słyszę nie raz mówiących, daléj czytamy w tym liście, niech tylko przyjdą a nie zobaczą więcéj swego kraju. Ja zaś mówię, niech nie przychodzą, a jeżeli przyjdą, to niech sobie jak najrychléj powrócą. Nie wiem jednak dla czego by tak prędko powrócić mieli; w dzisiejszym stanie naszego kraju 50,000 Francuzów zbyt dobrze będzie żyć w Anglii, lepiéj jak w każdym innym kraju, przez który przechodziły gwardye Napoleona. — Lord Ellesmore dowodzi, że to wylądowanie może być skutkiem tylko narodowéj antypatyi Francuzów do Anglików, nie zaś skutkiem jakichbądź postępowań polityki gabinetów francuzkich; dla tego lord Ellesmore żąda powiększenia wojsk regularnych stałych, ponieważ to jest jedynym środkiem oparcia się podobnemu najazdowi. Przedewszystkiém należy powiększyć milicję, którą w tym kraju wojskiem regularném nazywają, ażebyśmy byli w stanie posłać dostateczną liczbę wojska na wszystkie zagrożone albo już zajęte punkta. Mówię wyraźnie wojska regularne, a jednak rzecz ta uważana z finansowego stanowiska zdaje się bardzo drogą; jeżeli jednak zwrócimy uwagę na służby, jakie oddaje i na sposób, w jaki je oddaje, wówczas każdy powie, że to jest najtańszy artykuł w swoim rodzaju. W ostatnich czasach mówiono, iż rząd J. Kr. M. postanowił przywołać do życia dawną krajową milicję, która się tyle przyczyniła do powiększenia naszych zasobów wojennych w czasie ostatniéj wojny.

Nie mało można przeciw temu przytoczyć. Pomięszany z wojskiem liniowém podobny landwer i pospolite ruszenie może służyć do czegoś, może nawet do ogólnéj obrony kraju nie mało się przyczynić, ale sam jeden, bez żadnéj przymieszki starych żołnierzy, których przymioty w roku zeszłym lord Wellington tak wybornie w izbie wyższéj wystawiał, musi być zniszczonym w pierwszém spotkaniu od dobrze wyćwiczonego wojska francuzkiego. W historyi wojen, nie pamiętamy żadnego przykładu, by odwaga i przywiązanie do kraju bez wyćwiczenia i należytego wykształcenia wojskowego, mogły stawić silną zaporę dobrze wyćwiczonym massom wojska, bez sztucznych albo naturalnych fortyfikacyi, czego zupełnie jesteśmy pozbawionemi.

Przykład Tyrolu stwierdza pod pewnym względem nasze twierdzenie albowiem cały opór dzielnego narodu strzelców upadł dla braku kilku szwadronów regularnéj jazdy i kilku bateryi artyleryi. Naczelnik arsenału polowego powinien wziąć to na uwagę a szczególniéj także powinien brać na uwagę Szwajcaryą. Tutaj zebranemi były żywioły do dłużéj i uporczywéj walki; z jednéj strony wprawdzie liczbowa przewaga, ale z drugiéj silne pozycye, sztuką jeszcze wzmocnione, zawziętość wielka i religijny fanatyzm, a przytem wielka wprawa w robieniu bronią. Walka została rozstrzygniętą i nader prędko rozstrzygniętą, przewagą i kalibrem wyższym artyleryi związkowéj. Nie jesteśmy Szwajcarami ani Tyrolami. W skutek naszego trybu życia, jesteśmy najmniéj wojowniczym narodem na ziemi;

dla tego powinniśmy tak powiększyć naszą armię, by nieprzyjaciel każdy dobrze wprzód się namyślił, nim stąpi na grunt angielski. Należy milicyą urządzić w najlepszy i najstósowniejszy sposób, zachęcić jazdę osadników wiejskich (yeomanry) opatrzyć arsenały i miejsca w których nieprzyjaciel najłatwiéj może wylądować i ufortyfikować je; przedewszystkiem jednak pamiętać należy, że mury bez ludzi za niemi i działa bez dłoni do kierowania niemi, raczéj są szkodliwe jak pożyteczne. To wszystko można uzyskać obracając na to summę, którą wydajemy rocznie, by okropność handlu niewolnikami raczéj powiększyć niż zmniejszyć. Jeżeli to zrobiemy wówczas możemy miéć nadzieję, że pokój utrzymanym zostanie, nie będąc okupiony poświęceniem honoru lub dobrego bytu kraju; jeżeli tego nie zrobiemy wówczas nawet podobna ofiara nie da nam żadnego bezpieczeństwa.

Times sam nie wierzy w niebezpieczeństwa, w tym liście wyliczone i uspokaja obawy, jakie ten list mógłby wywołać. Wylądowanie Francuzów, mogłoby tylko podstępem nastąpić, do tego zaś potrzebaby przywieść wojska nieprzjacielskie na parostatkach. Dotąd jednak Francuzi nie mają wcale w swéj flocie dostatecznéj liczby parostatków do tego przedsiewzięcia.

Szwajcarya.

Lucerna, dn. 4. Stycznia. — Wczoraj cały kanton zajmował się oborem członków rady gminnéj. O ile wiadomo powypadały one w tym samem duchu jak dawniéj. Konserwatyści robią z tego wielki chałas, powiadają, że gdzie tylko niestoi wojsko konfederacyjne, tam liberalni nie mogli uzyskać większości. Rzecz naturalna, że wyższych pojęć obywatele, dostają w kantonie wyższe urzędy, jak radzcostwa gminne, a kto się kwalifikuje tylko do tych władz, ten zawsze niebył wielkim politykiem; zarządu konserwatywnego zwał się konserwatystą, ale status quo liberalny zrobi go powoli liberalnym. W Hohnau, Root, Ebikon, Buchenrain, Udlingenschwyl, Adligenschwyl i Meyerskappel zostali radzcami gminnymi prawie ci sami, co byli nimi za czasów związku odrębnego. Tem to miléj konfederacyi, że teraz będą pracowali ci sami pod jéj rozkazami, co dawniéj pracowali przeciw niéj.

Co do wychowania publicznego dają się postrzegać następujące zmiany: wydział teologii tymczasowie pozostaje w zawieszeniu, atoli tymczasowa komissya wychowania publicznego otrzymała polecenie do zajęcia się należytego, aby w ciągu przyszłéj jesieni nauka teologii mogła być na nowo rozpoczętą. Seminarium nauczycielski w St. Urban tymczasowo zostało także rozpuszczonem. Władza wychowania chodzi teraz podobno około osadzenia nowych nauczycieli.

Z kantonu Schwyz donoszą, że obrana nowa rada konstytucyjna zamierza pozaprowadzać całkiem radykalne zmiany do konstytucyi kantonalnéj. Jak wiadomo prawo najwyższéj władzy prawodawczéj kantonu w Uri, Unterwalden, Zug i t. d. spoczywało w ręku rad gminnych to jest we walnych zgromadzeniach ludu, na których stanowili wszyscy obywatele kantonu mający prawo głosowania, które to walne zgromadzenie zbierało się przynajmniéj co dwa lata. Te władze całego kantonu potwierdzały lub obalały postanowienia rządowe. Te stare instytucye mają być poznoszone, a na ich miejsce zostaną zaprowadzone wielkie rady składające się z 80 członków stanowiących ciało prawodawcze, a któreby w sobie łączyło dotychczasową radę kantonalną i radę rządową. Z pomiędzy radzców rządu wielka rada ma mianować landammanna, namiestnika i podskarbiego.

Z kantonu Unterwaldenskiego piszą, że do klasztoru engebergskiego posłano na kwatery całą jedną kompanią z tego powodu, że tam przekrywali się stronnicy związku odrębnego, którzy ze swych domów pouciekali, a w jednym liście pisanym przez oficera stojącego w tym klasztorze jest powiedziane: »zostaliśmy tu wybornie pomieszczeni, mnichy zastawiają stoły, że aż się gną pod jadłem i umieją być przyjemnemi gospodarzami równie dla oficerów, jak dla żołnierzy. Mnie się tu bardzo podoba.«

Ponieważ w kantonie Zug już oddawna nie policzono należycie ludności, przeto teraz zajęto się tą pracą, a to w tym celu, aby prawo reprezentacyjne rozdzielić na kanton stósownie do ludności. Parafia Neuheim chce się oddzielić od Menzingen, z którym tworzy jeden okręg wyborczy i chce pozostać samą. Złożono już nawet wniosek do rządu o to rozłączenie.

Komitet rady konstytucyjnéj kantonu Zug już ukończył swe prace. Jego projekt musi atoli być roztrząsanym jeszcze przez komissyą jedenastu i radę konstytucyjną.

Nuncyusz papiezki miał zanieść do Rzymu zażalenie o zbyteczne kontrybucye nakładane na klasztory. Na dowód opinii publicznéj miał dołączyć kilka exemplarzy gazety berneńskiéj do swego sprawozdania.

Mowy, które mieli reprezentanci konfederacyjni przy otwieraniu wielkiéj rady kantonu Wallis zostały drukiem ogłoszone i gminom tego kantonu przesłane. Pomimo to rządowi waliskiemu bardzo trudno idzie z odbieraniem pieniędzy na koszta wojenne. Nietylko wzbraniają się płacić ludzie prywatni, ale także i korporacye, a pomiędzy nimi klasztor S. Bernharda.

W kantonie tessinskim tych co należą do wojska i niewstawili się na wojnę według otrzymanego rozkazu karzą teraz pieniężnie. Każdy stósownie do majątku musi płacić od 50 do 1000 fr. Ci zaś co chorągwi odbiegli, zostali oddani pod sąd wojenny.

Włochy.

Rzym, dnia 26. Grudnia. — Rozbiega się pogłoska, że prałat Corboli Bussi, który co dopiero przybył z Modeny, otrzymał polecenie udania się za kilka dni do Neapolu, ażeby prowadzić układy względem utworzenia związku celnego włoskiego, które mu się tak dobrze powiodły w Turynie i Florencyi. Wiadomość ta zasługuje tém bardziéj na uwagę, że dotychczas powszechnie mówiono, iż ten prałat otrzymał urząd po Ferettim. Do purpury kardynalskiéj ma on już, stąd niejako prawo, że na conclave sprawował sekretarstwo, chyba tylko wiek młody mógłby mu pod pewnym względem stać na przeszkodzie.

Consulta na dniu 29 odbędzie znowu plenarne posiedzenie, na którém zostanie odczytany regulamin organizacyjny, niewątpliwie już zatwierdzony przez papieża. Wiadomość ta, ożywiła znowu ducha politycznych nadziei, który poniekąd już był zasnął. Trzeba wreszcie dodać, że papież miał mówić do jednego z członków consulty, iż widzi potrzebę pomnożenia w dwójnasób deputowanych. Jak ważnym byłoby to wypadkiem, dowodzić wcale niepotrzeba. Przy tem miał Pius i coś innego, także niedrobnego znaczenia powiedzieć, lecz było to wyrzeczone cokolwiek niezrozumiale, ale wyglądało jak gdyby miał myśl uchwały consulty podawać pod roztrząsanie kardynałów, to jest, że niby ma zamiar kongregacyą kardynałów uważać także za wyższą izbę reprezentacyi państwa kościelnego.

Ponieważ mówią w ogóle, że papież nie pozwoli aby obrady consulty miały się odbywać jawnie, przeto stronnictwo postępowe gotuje pewne demonstracye, aby go do tego zniewolić. We Forli uradzono, aby napisać list do swego deputowanego zasiadającego w consulcie, z wyraźnem oświadczeniem, że kraj bardzo się zgadza na to, aby obrady téj władzy, tak jak ona sama uchwaliła, były publicznemi. Inne okolice mają także iść za przykładem Forlanów.

Neapol, dnia 24. Grudnia. — Giornale delle due Sicilie zawiera następujące królewskie postanowienie: Ferdinand II. z Bożéj łaski król obojéj Sycylii i t. d. Chcąc gminom Mammola, S. Luca i Padevoli (w Kalabryi) okazać dowód naszego najwyższego zadowolenia z ich zachowania się podczas ostatnich wypadków w Reggio, na wniosek naszego sekretarza stanu i ministra spraw wewnętrznych, a po przesłuchaniu naszéj rady stanu stanowiemy co następuje: Art. 1. Od 1. Stycznia 1848., gmina Mamola ma się stać głównem miejscem okręgowem i zostać oddzieloną od okręgu Gratteria. Art. 2. Od spomnionego dnia władze okręgowe zostające do tych czas w Bianco, mają być przeniesionemi do S. Luca. Art. 3. Gmina Pedavoli, jako też gminy S. Eufemio i Parceorio, zostają miejscem głównem okręgu i mają zostać oddzielonemi od dotychczasowego okręgu Sinopoli.

Węgry.

Prezburg, dn. 6. Stycznia. — Sejm pierwszy raz po świętach zgromadzi się jutro. Ponieważ arcyksiążę Stefan palatyn węgierski jeszcze jest chorym, przeto drugi dignitarz państwa węgierskiego, najwyższy sędzia ziemski Jerzy Majlath zastępować go będzie w przewodniczeniu izby magnatów. W Wiedniu niebardzo są zadowoleni z czynności sejmu i łatwo się sprawdzić może wieść upowszechniona pomiędzy deputowanymi, że sejm zostanie rozwiązanym wkrótce. Dla tego czynność swoją podwaja izba deputowanych, a jeżeli sejm obecny rozejdzie się bez pozostawienia po sobie ważnych wypadków, nie izbie deputowanych przypisać należy winę. Buda Pesti Hirado prezburgski doradza izbie deputowanych ażeby wcale się nie zatrudniała adressem zmienionym przez izbę magnatów. Przez to izba deputowanych zniweczyłaby wpływ izby magnatów na prawodawstwo, trzymając się po prostu koństytucyi.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć tu statystykę sejmu węgierskiego. Izba magnatów liczy 252 członków, pomiędzy tymi jest 32 duchownych. Izba deputowanych ma 380 członków. Juratów czyli młodzieży sejmikowéj jest 1000, a wszystkich osób sejmowych 4000. Według obliczenia dziennika Buda Pesti Hirado pozostawia sejm w ciągu swego trwania 3,500,000 zlr. w Prezburgu. — Adwokaci z Pesztu podali petycyą do sejmu o reformę ich powołania i z innych miast nadesłali adwokaci podobne petycye. — W całéj Austryi wychodzi teraz 14 (?) gazet politycznych, z których 9 przypada na Węgry. Węgierski dziennik Pesti Hirlap jest zakazany w sukcesyjnych krajach austryackich.

Rozmaite wiadomości.

Dom dla pozornie zmarłych.

(Artykuł nadesłany.)

Pomiędzy wielu okazałemi, a nadewszystko dobroczynnemi zakłady, jakiemi ś. p. hr. Edward Raczyński miasto tutejsze zbogacił, dar jego ostatni — zaiste nieostatnie zajmuje miejsce. Owszem, testamentem przekazany, a przeto z pozagrobu niejako świadczący jeszcze o szlachetnych jego chęciach, jest on raczéj najczulszym, a razem i najwymowniejszym pomnikiem wspaniałomyślności jego i ludzkości. Mówimy tu o Domu Zaimanych czyli o przysionku dla pozornie zmarłych, który hr. Rogier Raczyński, posłuszny ostatniéj woli Ojca, przy cmentarzu S. Maryi Magdaleny wybudować i na dniu 1. Stycznia r. b. otworzyć kazał.

Jest to dom wprawdzie tylko w reglówkę, dla tego, że murowanego budynku w bliskości wałów stawiać nie wolno, nie mniéj przecież jest gustowny i bardzo obszerny. Z przedsionka jego dwoje drzwi prowadzi do dwóch sal obszernych, dla obojéj płci przeznaczonych, a porą zimową należycie ogrzanych. Na środku tych sal wznoszą się o trzech stopniach

rozległe katafalki, a na nich stoją kosze, w czasie potrzeby czystą pościelą zaopatrzone. Tu składają się ciała osób w zajmaniu, czyli w letargu zostających. Od rąk i nóg tychże ciał wyciągają się sznury przytwierdzone do dzwonków, umieszczonych w izdebce między dwiema salami położonéj, gdzie dozórca miejscowy nieustannie czuwać jest obowiązany. Skoro za najmniejszém drgnięciem palca u zajmanego, — dzwonek ostrzeże dozórcę o jego ocknięciu, ten winien natychmiast, pierwszą pomoc dając sam ocknionemu, przez kogokolwiek z rodziny donieść lekarzowi o zaszłym wypadku. — Za przybyciem i rozporządzeniem lekarza przenoszą otrzeźwionego do izby, obok pokoju lekarskiego, położonéj i tam włóżku ogrzaném dalsze środki ratunku podejmują, w razie potrzeby zaś przenoszą go do łaźni, tuż przy jego izbie urządzonéj. Resztę budynku zajmują: kuchnia, składy potrzebne dla domu zajmanych, tudzież mieszkanie dla dozórcy z rodziną.

Warunki przyjmowania do zakładu są następujące:

Skoro zajdzie w mieście przypadek zajmania, czyli śmierci pozornéj, — rodzina zajmanego powinna natychmiast zgłosić się do Dr. Gąsiorowskiego, jako do przełożonego instytutu i prosić o rozpoznanie zaszłego przypadku, a w razie potrzeby o wydanie rozkazu na przyjęcie pozornie zmarłego do domu zajmanych.

Z takim rozkazem dopiero rodzina na swój koszt odbywa przeniesienie zajmanéj osoby do zakładu.

Tam zaś wszystkie środki ratunku i pielęgnowania są bezpłatne, a oprócz rodziny nikomu z obcych przy zajmanym przebywać nie wolno.

Po otrzeźwieniu i dostateczném wzmocnieniu zajmanego, albo wprzeciwnym razie, po dostrzeżeniu niewątpliwych znaków psucia się jego ciała, rodzina o swoim koszcie powinna zmarłego lub otrzeźwionego natychmiast z zakładu wynieść i o pogrzeb lub dalsze powodzenie jego się starać.

Dom zajmanych tak urządzony przez sześć lat kosztem swoim utrzymywać będzie hr. Rogier Raczyński; następnie zaś odda go na zupełną własność i pod wyłączny zarząd tutejszemu miastu.

Otóż jest krótki zarys zakładu, który miasto nasze na nowo zawdzięcza wspaniałomyślności zgasłego hr. Edwarda Raczyńskiego. Choć każdy sobie łatwo wystawić może, jak błogiém w skutkach swoich takowy zakład jest dobrodziejstwem, niech nam przecież wolno będzie z pomiędzy wielu nieprzeliczonych przypadków, jednę przytoczyć tu okoliczność, którą zdaje się najdobitniéj ważność podobnych zakładów poświadczać. Oto uczony jeden francuzki, w którego przytomności rozkopywano cmentarz zrobił to spostrzeżenie, że wielka liczba trupów w trumnach swoich, jakieś nadzwyczajne miała położenie: ręce, nogi, całe ciało nawet były jakby konwulsyjnie powykrzywiane; ztąd oczywisty uczynił wniosek, że osoby te, niegdyś pod ziemią ze snu letargicznego zbudzone, usiłowały zapewne z więzienia swojego się dobyć, ale pozbawione pomocy ludzkiéj najokropniejszą w grobie skonać musiały śmiercią. Straszliwszy jeszcze w kronikach naszych znachodzi się obraz śmierci osób z zajmania powstających. Poczytywane za potępieńców, czyli za upiory, ginąć zwykle musiały z rąk bliźnich swoich w ten sposób, że im wielki palec u nogi święconym podwięzywano ręczniczkiem, a głowę rydlem odciętą między nogi do trumny kładziono. Temi i tym podobnemi obrazami cierpiącéj ludzkości tknięty do żywego wspaniałomyślny dobroczyńca, powziął zapewne pierwszą myśl wystawienia domu zajmanych w mieście Poznaniu, celem zapobieżenia przedwczesnym potrzebom i powrócenia nie jednego pozornie zmarłego na łono stroskanéj rodziny. Zaco popiołem jego na ziemi niechaj będzie cześć, a duszy szlachetnéj w niebie nagroda.

Czytamy w gazecie augsburgskiéj artykuł następujący pod tytulem: »Mendelsohn Bartholdy i Diffenbach«.

Wiele kwestyi ze stanowiska ludzi stawiających je, nie mogą być rozwiązanemi i potrzeba wznieść się wyżéj cokolwiek. Do takich kwestyi nader mocno wszystich zajmującego, czy Schiller czy Göthe jest większym poetą. Ograniczone głowy, które to zadanie rozwiązać pragnęły, zapomniały, że jedynym środkiem do tego, byłoby ustanowienie ogólnéj miary lub wagi fizycznéj do mierzenia wielkości poetów; albo, że podobne zmierzenie rzeczy, które w geniuszu rozmierzać wolno, są takiego rodzaju, że on w pojęciu swéj boskości im poddać się nie może. I dziś także w berlińskiém towarzystwie rzucono kwestyę podobną, jakkolwiek bardziéj usprawiedliwioną, o dwóch znakomitych mężach, których jedynie bliskość ich zgonu do siebie zbliżyła, o Mendelsohnie i Dieffenbachu. Miano bowiem rozstrzygnąć, którego śmierć więcéj szkody światu zrządziła. Kwestya ta tém bardziéj na odpowiedź zasługuje, że z nią łączy się druga ogólniejsza: kto jest ważniejszym dla świata, wzięty jako indywiduum, czy artysta czy uczony; czy dzieło sztuki, czy też płód nauki więcéj subjektywny charakter na sobie nosi, więcéj się spaja z osobistością człowieka, który je wywołał. Niezawodném przecież jest, że umiejętność w ciągłym postępie i rozwoju, mniéj winna jest wysokich zdolności indywiduom jak własnéj sile rozwijania w jéj naturze zamkniętéj, że pewne odkrycia w pewnych czasach zrobione właśnie wówczas zrobionemi być musiały, i że wynalazca o tyle ma znaczenia, o ile go pilność i geniusz prędzéj jak innych do upragnionego celu zawiodły. — Słowem, odkrycia w umiejętnościach mniéj wynikają z osobistości jak z wewnętrznéj konieczności i to nam objaśnia, dla czego w wielu wypadkach jedne i też same odkrycia w rozmaitych stronach w nauce robiono, jakkolwiek żaden związek pomiędzy odkrywającemi nie istniał. Dla tego, oddając hołd wielkiemu badaczowi lub uczonemu, że posunął naprzód swą naukę, uznając go godnym wspomnienia w historyi jego nauki, to przecież wypadek ten, że jego dzieło jest jego dziełem, dla umiejętności nie ma bezpośredniego, ale tylko pośrednie znacznie historyczego faktum.

Inaczéj rzecz się ma z sztuką. Tutaj dzieło jest bezpośrednim wyrazem całego wewnętrznego życia autora; z całości dzieł możemy uformować sobie obraz ich twórcy, a w każdym szczegółowo widzimy rysy jego ducha; jego myśl, przy każdym widoku, lub słyszeniu jego tworu będzie przytomną. Dla tego indywiduum ma daleko większe znaczenie w sferze sztuki, jak w sferze umiejętności: sztuka kupi się koło osobistości, nauka koło faktów. W sztuce utwór zostaje w bezpośrednim stosunku z twórcą: w granicach idei, sztuką kierujących, warunków, w historyi sztuki wystawionych, które właśnie artysta dziełami swémi w tym czasie wywołał, leży jeszcze rozległe pole do wykształcenia dzieła pod osobistym wpływem mistrza. U wszystkich mistrzów sztuki krytyk może silniéj wykazać wpływ zewnętrznych ówczesnych wypadków w duchowéj lub politycznéj sferze, może nawet wykazać wpływ klimatu miejsca przez twórcę zamieszkiwanego; oprócz tego, do zupełnego zrozumienia tych dzieł w ich najsubtelniejszych odcieniach, należałoby zagłębić się jak najsilniéj w osobistość sztukmistrza; ponieważ zaś niepodobna tego dokonać, wnioskujemy o osobistości twórcy z tworów jego. Dla tego artysta dopiero wówczas dobiegł ostatniéj mety w sztuce, gdy w dziełach swoich złożył wszystko, co tylko może odmalować jego osobistość, gdy następne dzieła nie przedstawiają żadnych nowych rysów dla skreślenia tego obrazu w historyi, dla dodania mu nowych, silniejszych i świetniejszych rysów.

Jeżeli te uwagi zwrócimy do dzisiejszego wypadku, wniosek ztąd wyniknie następny: że nie można przypuszczać, by Mendelsohn we wszystkich dziełach swoich dał nam już zupełny obraz swéj osobistości artysty; owszem, niezawodnie człowiek ten z duchem tak silnym, tak czujący piękność, stworzyłby mnóstwo nowych rysów i dla późniejszych pokoleń zostawiłby całość, która przy dzisiejszych dziełach jego wyglądałaby jak zupełny posąg bóstwa, przy pięknym szlachetnym torsie. W tém to leży znaczenie smutne jego śmierci dla nas, bo straty jego zastąpić niepodobna, chyba, że myśl zmarłego nam dokładnie powtórzą, co rzeczą jest niepodobną.

Jakkolwiek zaś śmierć Dyffenbacha boleśnie dotknęła przyjaciół tego genialnego człowieka, uczniów sławnego w obu półsferzach nauczyciela, nieszczęśliwych i chorych, którzy od jego ręki spodziewali się ulgi w cierpieniach, w biegu jednak nauk medycyny tamy nie postawiła; ponieważ medycyny, jak każda nauka, jest niezależną od osób, bogactwa, jakie zyskać mogła, nie są dla niéj stracone, czy to je czerpie z skarbów jednego ducha, czy to robiąc je wypadkiem działania mniéj wielkich sił szczegółowych.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 10. Stycznia. — Na giełdzie zbożowéj ustaliły się dzisiaj ceny jak następuje: wencpel (o 25 szeflach) pszenicy płacono 64—72 tal.; żyta 45—47 tal.; z dostawą na Kwiecień i Maj płacono 47 tal. Owsa którego szefel ważył 48/52 funtów, płacono 27—29 tal. a jęczmienia 42—43 tal. Spiritusu beczka o 135 kwartach 80º Tralesa znajdywała kupca na $22\frac{1}{2}$ tal.; z dostawą na wiosnę $24\frac{3}{4}$—25 tal.

Szczecin, 7. Stycz. — Zyto wcale nieznajdywało pokupu. Bardzo dobrze ważące płacono w cenie 45—46 tal. Za ważące 82 funty na szefel z dostawą wiosenną stoi na 47 tal. W ogóle ceny wypadają pszenicy 62—64 tal., żyta 44—48 tal., jęczmienia 37—39 tal., owsa 27—28 tal., grochu 48—50 tal. — Spiritus z pierwszéj ręki na miejscu trzyma się $15\frac{3}{4}$ %, a z drugiéj ręki $15\frac{3}{4}$ % — $\frac{5}{3}$ %; z dostawą na wiosnę $14\frac{1}{2}$ %.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy ministeryalnéj ustawy z dnia 23. Czerwca r. 1842. podajemy niniejszém do wiadomości, iż każdy właściciel psa jest obowiązanym podać tegoż podpisanéj władzy w celu płacenia podatku. Kto to zaniedba, podpadnie pierwszy raz karze 10 sgr., a w drugim razie kontrawencyi karze 20 sgr.

Poznań, dnia 23. Grudnia 1847.

Magistrat.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Pile.

Sołectwo okupne w Sokołowie pod Nrem 2. położone, do massy spadkowo-likwidacyjnéj Jana Jakóba Glaesmera należące, wraz z cząstką łąki 14 morgów 10 □prętów zawierającéj w sobie, od Bogumira Quade nabytéj, oszacowane na 11,001 Tal. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 17. Lutego 1848. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 12. Stycznia 1848. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	6	8	2	15	7
Zyta . dt.	1	18	11	1	22	5
Jęczmienia dt.	1	20	—	2	—	—
Owsa . dt.	—	26	7	1	1	1
Tatarki dt.	1	10	—	1	18	11
Grochu . dt.	1	18	11	1	27	9
Ziemniaków dt.	—	—	—	—	—	—
Siana cetnar	—	27	6	1	—	—
Słomy kopa	5	10	—	5	25	—
Masła garniec	2	5	—	2	10	—